

Tajemnice kamiennego cmentarza

data aktualizacji: 2012.11.18 autor:



BOLIMÓW Blisko 100 lat po walkach na linii Rawki okazało się, że cmentarz żołnierzy z I wojny światowej administracyjnie podlega pod parafię ewangelicką w Żyrardowie. Porozumienie z parafią pozwoli gminie kontynuować prace porządkowe na zabytkowej nekropolii.

W połowie grudnia 1914 roku wojska niemieckie stabilizowały linię frontu na rzece Rawce (Skierniewice zajęli 17 i 18 grudnia). Historia cmentarza wojennego w Huminie (gmina Bolimów) w 2014 roku będzie miała więc okrągłe 100 lat. To za mało, aby ustalono ilu tutaj spoczęło niemieckich żołnierzy i z jakich są jednostek. Na kilka dni przed dniem Wszystkich Świętych 2012 roku przy

okazji porządkowania terenu pracownicy gminy wykopali spod ziemi (przypadek ma zasadzie głębszego wbicia spadła w ziemię) bruk otaczający obelisk stojący w centrum tak zwanego bastionu, wyniesionego nad poziom gruntu i otoczonego kamiennym murem. Odkryto też trzy kamienne tablice, które zresztą niczego nie wyjaśniły. Zaskoczeniem dla władz gminy była informacja, iż działką włada Parafia Ewangelicko - Augsburska w Żyrardowie. Sama zresztą parafia też nie kryła zdziwienia, że ma cmentarz żołnierzy niemieckich z I wojny światowej. Początku tej historii należy dopatrywać się około pół roku temu.

Gmina wystąpiła do wojewody o pieniądze na prace porządkowe cmentarza żołnierzy niemieckich i żołnierzy rosyjskich z czasu I wojny światowej, który znajduje się w Huminie. Cmentarz żołnierzy rosyjskich jest obok. Samorząd pieniądze dostał, co prawda nie w tej ilości, o jaką wnioskował, ale 9 tys. zł wystarczyło na wycięcie krzaków, które coraz mocniej porastały obydwie nekropolie, a zwłaszcza rosyjską, wycięcie drzew coraz śmieiej wyrastających spośród kamiennych bloków muru bastionu i zrobienia ogólnego porządku. W trakcie tych natrafiono na bruk i trzy kamienne tablice. Dlaczego jednak trzeba cofnąć się o pół roku w czasie?

Gmina wówczas wnioskowała o pieniądze i wystąpiła do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z oficjalnym pytaniem, do kogo należy działka; cmentarz wpisany jest do rejestru zabytków.

Konserwator odpowiedział, że nie wie. Zaczęły się poszukiwania właściciela.

- W naszych dokumentach jest bardzo mało informacji o cmentarzu w Huminie - mówi Wioletta Grebelska, kierownik działu i inwestycji urzędu w Bolimowie. - Nie mamy żadnych danych, co do pochówków żołnierzy, a nieraz osoby zwracają się do nas z konkretnymi pytaniami dotyczącymi ich członków rodzin, czy innych osób, którymi się interesują, a które walczyły nad Rawką podczas I wojny i mogły polec pod Bolimowem. Większość też informacji o cmentarzu mamy od mieszkańców Humina - dodaje nasza rozmówczyni.

Z tych dziś już fragmentarycznych wypowiedzi, a więc mogą one być obarczone błędami wynika, że cmentarz w Huminie powstał w okresie międzywojennym. Ówczesne państwo polskie pomagało w tworzeniu cmentarzy wojennych z okresu I wojny. Trwałe formy przyjęły te niemieckie. Wieść gminna niesie, że nekropolia wojenna żołnierzy rosyjskich w Huminie przed wojną też wyglądała dobrze. Były alejki między kwaterami, a ich obrzeża porastały krzewy róż. Z czyjej inicjatywy tak zagospodarowano ten cmentarz, nie wiadomo. W każdym bądź razie było to zderzenie dwóch kultur i tradycji. Słowiańskiej, gdzie groby były ziemny, krzyże drewniane i jeszcze te róże, a obok Niemcy wybudowali w stylu pruskim swoją nekropolię w kamieniu i uporządkowaną. Kamień przetrwał, co prawda naruszony przez przyrodę, natomiast ta unicestwiała w całości cmentarz rosyjski.

Ciekawostką powtarzaną do dziś jest, iż bloki granitu sprowadzano spod Sochaczewa, a Niemcy płacili 100 złotych za ich przywózkę i obróbkę na miejscu. Sto złotych to była pensja znacznie powyżej średniej, ale dla chłopów przelicznikiem bogactwa była krowa, gdyż tyle wówczas kosztowała. Już faktem jest, ale znowu nie wiadomo, czy w latach 60. czy w latach 70. (a może jeszcze później) cmentarz w Huminie odwiedził sam Helmut Kohl, kanclerz Republiki Federalnej Niemiec. Głównym celem wizyty był Joachimów - Mogiły, gdzie jest największy cmentarz żołnierzy niemieckich w gminie Bolimow. Mieszkaniec Humina opowiadał kanclerzowi jak zwozili poległych z różnych miejsc, w których zostali czasowo pochowani, także z grobów masowych i jak później budowali kamienny cmentarz i jak kładli szczątki ludzkie do „drewnianych skrzyń” i je następnie równymi rzędami ustawiali i przysypywali ziemią, i tak powstał bastion. Jedną z tajemnic jest, dlaczego wryta data na obelisku nie jest dokończona. Kanclerzowi Kohlowi musiała spodobać się relacja świadka, skoro zaprosił do Niemiec mieszkańca i ten pojechał.

- Dostaliśmy więc te 9 tys. zł i należało je wydać zgodnie z prawem, musieliśmy znaleźć właściciela działki - mówi Wioletta Grebelska. - I tutaj pojawiły się takie trudności, o których nie mieliśmy pojęcia. Konserwator odpowiedział, że nie wie. Szukaliśmy, aż metodą prób i błędów (także niejasnych opowieści mieszkańców) natrafiliśmy na ślad, który doprowadził nas do parafii Ewangelicko - Augsburskiej w Żyrardowie. Stare mapy wskazywały, że przynajmniej część gminy Bolimów kiedyś należała do tej parafii i na pewno wieś Humin. Skontaktowaliśmy się z nimi, gdyż parafia nadal istnieje i pani diakon parafii, Halina Radacz, potwierdziła nasze przypuszczenia, ale

była bardzo zdziwiona, że mają cmentarz żołnierzy niemieckich z I wojny - mówi Wioletta Grebelska. Teraz już niema miejsca na domysły. Gmina ma natomiast obszerną dokumentację w związku z tą sprawą, a jednym z ważniejszych dokumentów jest zgoda parafii Ewangelicko - Augsburskiej w Żyrardowie na zrobienie prac porządkowych na cmentarzu w Huminie, a to dla wypełnienia umowy gminy Bolimów z wojewodą łódzkim.

Splątane losy Polski wciąż dają znać o sobie współczesnym, ale nie mniej w tym przypadku węzeł nadal jest.

Michał Nowacki

Masz pytanie do autora? Napisz: m.nowacki@glossk.pl

Źródło: <https://nekrologi.eglos.pl/aktualnosci/item/19961-tajemnice-kamiennego-cmentarza>